

łowały przeprowadzić; jest ona wszelako stąd nową, że z gruntu wywraca istniejące w tej mierze dla W. Księstwa prawa zasadnicze, a nawet mocno odbiega od późniejszych, tym prawom zasadniczym nieprzychylnych rozporządzeń. Doktryna ta redukuje prawa niewątpliwie u nas językowi polskiemu jako jednemu z najistotniejszych żywiołów narodowości służące i wyraźnie zapewnione, do zera; używanie bowiem jakowegoś języka jako środka porozumienia, gdzie się inaczej porozumieć nie można, nie jest żadnym szczególnym prawem narodowości, ale prostą koniecznością, która na całym świecie na wszystkie języki zarówno się rozciąga. Wszakże kiedy się z Cerkiesami sądzonemi w Bydgoszczy żadnym z krajowych języków porozumieć nie było można, musiano sprowadzić z zagranicy kogoś ich języka świadomego i język ten pośredniczył w prowadzonej procedurze. Tak samo wypadłoby koniecznie i z Chińczykami postąpić, gdyby się jacy przypadkowo pod sąd władz poznańskich dostali. Mniemam National Zeitung, że językowi polskiemu nie służą i służyć nie powinny u nas te same prawa, jak chińskiemu i cerkieskiemu? Na to przecież wychodzi jej sprawiedliwość. Że niektóre władze sądowe i administracyjne hołdowały tu i owdzie tej doktrynie, o tym wiemy; ale dowodzi to tylko, że i władze grubo się mylić mogą w tak prostych a żywotnych kwestjach prawnych. Ku zaszczytowi jednak tutejszego sądu apelacyjnego nadmienić wypada, że pojmując swoje zadanie zwierzchniego a bezstronnego nadzorca i przestrzegacza praw istniejących, nie hołdował on błędnym takim tłumaczeniom, ilekroć się takowe u podwładnych mu sądów zdarzały, a osoby interesowane doń się użaliły. Gdyby potrzeba było na to dowodu, moglibyśmy przytoczyć bardzo świeżej daty odpowiedź tej wysokiej magistratury, udzieloną obywatelowi niewątpliwie język niemiecki posiadającemu, bo byłemu oficerowi inżynierowi pruskiej. Sąd powiatowy kępiński rozumując w podobny co National Zeitung sposób, oświadczył rzeczonemu obywatelowi, że polskiej żądać nie może korespondencji, bo niemiecki posiada język. Interesent użalił się do sądu apelacyjnego i odebrał rezolucją następującą:

„Co się tyczy zdania, które królewski sąd powiatowy w Kępnie wyrzekł w dekrete swym z d. 5 czerwca r. b. V. 128/60, podług którego Wielmożny N. N. nie może przeciwieć się korespondencji sądowej w języku niemieckim dla tego, że jak powszechnie wiadomo, posiada język niemiecki, nie możemy go podzielać, gdyż podług przyjętych od nas w wielu innych zażaleniach podobnego rodzaju zasad, w ogólności narodowość i potrzeba decydują, a potrzebę tę zawsze przyjąć wypada, kiedy mieszkanie obwodu sądowego, należący do narodowości polskiej, domaga się używania języka polskiego; dochodzenie bowiem w każdym pojedynczym przypadku pytania, czyli strona ten lub ów język w wyższym lub niższym stopniu posiada, poprowadziłoby do rozwekłości, którychby usunąć nie można.

„Stosownie do tych zasad królewski sąd powiatowy w Kępnie dekretu swego z dnia 5 i 20 czerwca r. b. powinien był wydać w języku polskim, na co temuż uwagę zwróciliśmy, komunikując mu treść obecnej decyzji. Poznań, dnia 1 sierpnia 1860 r. Królewski sąd apelacyjny i senat kryminalny.”

Przechodzim z kolei do wstępnego artykułiku Krzyżowej Gazety. Feodalny ten organ zaczyna od postrzeżenia, że niektóre demokratyczne, a mianowicie w żydowskich rękach zostające dzienniki (tak zwykła charakteryzować Gazeta Krzyżowa dwa demokratyczne dzienniki berlińskie: Volks Zeitung i Deutsche Zeitung) kokietują nie tylko z Francuzami, ale i z Polakami i chcą odbudować Polskę. Dalej powiada, że nie

myśli wprawdzie bronić postępowania z Polką w końcu zeszłego wieku, ani też uszczuplać praw służących pruskim Polakom; ale z jednej strony żadne państwo nie ma obowiązku naprawiania krzywd lub błędów historycznych, a potem takie rozciągnięte prawa, jakich się pewne zbyt gorąco kapane stronnictwo w Poznańskim domaga, Polakom wcale nie służą. Kończy, że hołdując prawidłu Suum cuique (Każdemu co mu należy) pragnie mieć to prawidło nie tylko do Polaków, ale i do Niemców w Poznańskim zastosowane, pochwaliwszy wreszcie, że nie wszystkie demokratyczne dzienniki tak niewczesną dla Polaków uwodzą się przychylnością, powtarza końcowy ustęp dopiero rozbranego artykułu z National Zeitung. Z naszej strony dwóch sobie tylko pobieżnych pozwolim uwag, bo szczupłość miejsca do coraz większej zwięzłości nagli. Hasło Suum cuique aż do zbytku bywa nadużywane, stąd bardzo jest już zużyte w pruskiej publicystyce, a ilekroć spotyka się w dyskusji o sprawy polskie, na gorzką wygląda ironią; w każdym zaś razie najniefortuniej i najmniej potrzebnie tu zastosowane do Niemców poznańskich, boć nikt praw im służących zaprzeczać nie myśli. Obrona własnej narodowości nie pociąga za sobą nastawiania na cudzą, u Polaków przynajmniej. Co zaś do śmiałej tezy, że żadne państwo nie ma obowiązku naprawiania krzywd lub błędów historycznych, widzi się nam ona nie tylko arcywątliwej moralności, ale także bardzo wątpliwej mądrości politycznej. Dawna mądrość polityczna, której kwintesencya złożona w znanym dziele Machiawella, nie pytała wprawdzie o moralność, nie rozumiała też potrzeby zadośćuczynienia. Dziś wszelako czynią już najwytrawniejsi statysci pojmować, że podobnie jak w życiu pojedynczych ludzi rodzin, tak też i w życiu międzynarodowym, krzywdy i błędy mszczą się same z siebie przez ciąg lat długich z pokolenia w pokolenie, dopóki nie nastąpi uznanie, skrusza i naprawa. Sprawiedliwość jest więc w polityce nie tylko potrzebą uczucia, ale zarazem głęboką mądrością, która dotykałnemi nagradza się owocami. Podobnie w handlu poczytywano niegdyś rzetelność za sentymentalną mrzonkę; Anglicy pierwsi wyrobili sobie z długiej praktyki handlowej zasadę, że uczciwość najskrupulatniejsza jest wyborym interesem, który doskonale się procentuje, a zasada ta coraz szersze dziś znajduje uznanie.

Wstępny artykuł ministeryalnej Pruskiej Gazety, który za rodzaj skróconej i w różne retoryczne frazesy ujętej parafrazy artykułu National Zeitung uważać można, jest stosunkowo krótki. Umiała jednak Pruska Gazeta nagromadzić w krótkiej swjej rozprawce, niezwykle bogactwo dziwnie śmiałych twierdzeń, sprzeczności i różnych niezręczności lub niedyskrecyi. I tak np. w obec historii zakonu krzyżackiego, w obec podziałów Polski, głosi światu, że Niemcy rozszerzyły się na Wschód nie na drodze podboju, ale na drodze kolonizacyi, bo miały tam sobie wytknięte posłannictwo cywilizacyjne! Dalej wydaje jednem niezręcznym ale z duszy płynącym słowkiem, sekret szkoły politycznej której jest organem, powiada bowiem: „Wzdłuż brzegów bałtyckich i nad górną Odrą daleko posunięta kolonizacya wymagała niezbędnego dopełnienia. Wcielenie Poznańskiego powiązało od biedy (die nothdürftigste Verbindung wurde hergestellt) te kraje ze sobą, przez co Prusy i Niemcy przyszły do jakośkolwiek znośnych lubo niemocnych i trudnych do utrzymania, granic.” Czyż to zręcznie ze strony ministeryalnego dziennika, żeby paplał we wstępnym

artykule o tej ulubionej ale poufniej myśli g dzis będącego stronnictwa niemieckiego, prawdziwą jedynie rozsądną i trwałą granicą dla Niemiec, Wisła dopiero stanowi, że w celu osiągnięciu tego celu politykę swoję kierować należy? Przy tem wszystkiem ministeryalny dziennik zapomina o mapie jeogrocznej, o istniejącym dziś jeszcze rozgraniczeniu europejskiem, i wciąż mówi o Niemczech i o Poznańskim w taki sposób, jak gdyby Poznańskie do Niemiec należało. Tego rodzaju lekkość bardzo ujmuje powadze ministernemu przystojnej dziennikowi. Reszta w tym lub podobnym rodzaju, i tak czytamy np. Polacy skarżyć się przecież nie mogą, że im nie miało być wolno przed sądem w czystym rozprawiać się języku (a w cóż obróci chwalone jednocześnie rozumowanie demokratycznej koleżanki?), lub aby ich chcieli germanizować! W końcu przecież rozdana spotyka się prawda i nauka: Gazeta Pruska powiada, że polscy Prusacy (t. j. Polacy) mogą być spokojni o swoje prawa, język i swoję narodowość, jeśli sami potrafią własnym trudem utrzymać i nie dać sobie wdrzeć tych dóbr. Ale dosyć tego.

Skończyliśmy nasze sprawozdanie o trzech jednoczesnych artykułach, trzech tak różnorodnych berlińskich dzienników. Ta zgoda i ta jedność nie są przypadkowe. Wyższe technienie tu widoczne. Dokąd ono zmierzamy, domyślać się teraz nie chcemy; to wszelako pewna, że jeśli wszystkie te sofizmaty miały być przygotowaniem do jakowegoś stanowczego kroku w kwestyi językowej, natury tego kroku one nie zmieniają. Gwałt zadać prawomocniejszy może; natomiast przekonać się, przekonać tych których to najbliższej dotyka, że ten gwałt powinien się właściwie słuszą, sprawiedliwością i mądrością polityczną nazywać, to mniej łatwe zadanie.

Nr. 195 Staats-Anzeigera zawiera najwyraźniej rozporządzenie z d. 20 lipca r. b., tyczące się przyjęcia dodatku do statutów rycerskiego prywatnego banku w Pomeranii z dnia 24 sierpnia 1849, i wyższy rozkaz gabinetowy z dnia 2 sierpnia 1860 dotyczący dodatku do regulaminu o żywieniu wojska podczas pokoju z dnia 13 maja 1858 r.

Berlin, 20 sierpnia. Staats-Anzeiger donosi, że i w zeszłym tygodniu nie zaszła żadna zmiana w zdrowiu N. Pana. Pogoda piękna dozwoliła na odbywać zwykle przejażdżki, które na zdrowie i siłę Mości dobrego wpływ wywierały. — Księżca Rejenta z Ostendy tu oczekują przy końcu bieżącego miesiąca. Hrabia Paryża i książe Chartres odwiedzają podróżą swęj do Claremont księcia Rejenta w Ostendzie na krótki czas. — Książe Leopold Hohenzollern zaślubił księżniczkę Donna Antonia de Braganza-Bourbon, najmłodszą siostrę Dom Pedro V, króla portugalskiego, który zaręczony jest z księżniczką Maryą Hohenzollern.

— Minister sprawiedliwości powrócił z urlopu i zastępować będzie ministra wyznań podczas tygodniowej jego nieobecności.

— Utrzymują tu, że przyszłemu sejmowi przelozony zostanie projekt do nowego policyjnego prawa o polowaniu. Miészana komisya, wyznaczona przez ministerstwo spraw wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości i rolnictwa obraduje już podobno nad tym.

FRANCYA.

Paryż, 18 sierpnia. Dzisiejszy Constitucjonalnel zawiera długą rozprawę datowaną z Genui, a podpisaną przez głównego redaktora Gazety guillota, w której wystawia krytyczne położenie Włoch, szczególnie zaś Piemontu w obecnej chwili; treść owego artykułu jest, że Włochy stawily teraz na drodze kartę swą zgubę i zbawienie, i że puściwszy drogą, na którą popchnęła je wyprawa Garibaldi, za dwa miesiące będą albo wolne zupełnie, albo od Alpów aż do Messyny popadną znowu pod panowanie austriackie. Przepowiednia ta jest może to sangwinična, ale w części prawdziwa, w której bowiem nastąpić muszą wypadki, które rozstrząsają na czas długi los półwyspu. To też umysły w Francyi przedewszystkiem zajęte Włochami z

cierpliwością oczekują wypadku walki, która się rozpoczęła w Neapolu między stronnictwem chcącym utrzymać Burbonów na tronie, a stronnictwem które dąży do zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela. Rząd neapolitański nawraca się stanowczo, po krótkich swoich i nieszczęrych zachciankach liberalnych, na drogę reakcji; ministerstwo ogłosiło stan oblężenia, rozwiązało komitety wyborcze i odroczyło wybory. Ludność pozostała jak najspokojniejszą w obec owoch środków, albowiem pokłada najzupełniejsze zaufanie w Garibaldi, z którym się łączyć nie omieszka, skoro tylko stósowna nastęczy się pora. Działanie Garibaldeggo już zresztą rozpoczęte, potwierdzają się bowiem najzupełniej wiadomości o wylądowaniu kilku oddziałów sycylijskich na rozmaitych miejscach brzegów Kalabrii. Uskutecznił ich przeprawę i wysadzenie na ląd Deflotte, emigrant francuski, były oficer marynarki, któremu dotychczas wszystko się szczęśliwie powiodło. Słychać że ze Sycylijskimi łączyły się już znaczne tłumy powstańców kalabryjskich. Garibaldi sam przysposabia główną wyprawę i w tym celu, jak już wczoraj mówiliśmy, rozpoznaje brzegi neapolitańskie, aby wybrać najstósowniejsze miejsce do lądowania. Nie można, znając charakter Garibaldeggo, dać najmniejszej wiary pogłosce dziwacznej, którą wczoraj na giełdzie rozszerzano, jakoby Garibaldi udał się do Turynu, żeby się całkiem poddać woli króla Wiktora Emanuela i oświadczyć mu, że zaniecha napaści na Neapol, jeśli się takowa nie zgadza z zamiarami rządu sardyńskiego. Zresztą cośmy wczoraj wspominali o gotowości niemal do wojny w Piemontcie i w Austrii, to i dzisiejsze wiadomości potwierdzają; Ga z e t a wojskowa sardyńska ogłasza, że forteca Bononii, która jest kluczem do Włoch środkowych, znajduje się już teraz najzupełniej w stanie obronnym, a z Austrii słychać, że nie tylko Wenecya i Mantua w olbrzymi sposób obwarowane zostały, nie tylko kraj wenecki przeszło 100 tysiącami żołnierzy obsadzony, ale nadto korpus 40tysięczny rozstawiony we włoskim Tyrolu, jako rezerwa, a na przypadek wojny generał Benedek, terazniejszy gubernator Węgier, już przeznaczony na naczelnego wodza.

WŁOCHY.

Patrie i Presse mają aż do 12go sierpnia szczegółowe doniesienia z Messyny o pierwszych próbach i skutkach wylądowania; wyjmujemy z tych korespondencji najciekawsze ustępy: „Podziwiać należy odwagę niesłychaną oddziałów Garibaldeggo, które nie mając żadnego okrętu wojennego dla brońienia flotyli, pod zasłoną tylko trzech mniejszych parowców zmierzają do brzegów kalabryjskich, wzdłuż których nieprzyjaciół obwarował się, gdzie ich oczekuje ogień z armat ciężkiego kalibru, z trzech twierdz, i gdzie wstrzymać je ma eskadra parowców. Nadto należy uwzględnić gwałtowność prądów w cieśninie, które psują przepisany porządek w wylądowaniu, należy mieć na uwadze trudność operacji wojskowych w nocy, żeby powziąć słabe wyrażenie o przeszkodach, które nietylko opóźniły, ale na zawsze zawiesić mogą odegranie pierwszego aktu dramatu, którego rozwiązanie nastąpi może w Neapolu. Od 8 sierpn. z rana generał Garibaldi zaczął gromadzić swe wojska w okolicach Faru. Ma ich być 15 do 18 tysięcy żołnierza oprócz załogi meszkańskiej. Cała kończyna Faru, zamieniona przez artylerię i inżynierję na wielki obóz obwarowany; polityra jest bateriami wszelkiego kalibru od matych moździerzów aż do armat 68 funtowych angielskich. Artylerja polowa z przyborami wszystkimi ustawiona jest po nad pbrzeżem, gotowa do ambarowania na rozkaz. Trzy parowce „City of Aberdeen”, „Duc de Calabre” i „Orégon”, i 300 łodzi ustawionych nad brzegami czekają sygnału do poszerzenia przez cieśninę z ochotnikami i przyborami wojennymi. Nad przylądkiem Pozzo pomiędzy Scyllą i Reggio widać obserwowane okręty królewskie. Za-

pada noc; mija spokojnie z jednej i z drugiej strony. Kilka rakiet rzuconych przez fregaty neapolitańskie świadczą o czujnym strzeżeniu wybrzeży sycylijskich. Dnia 9 sierpnia przygotowania do przeprawy czynnie dalej się prowadzą; ku wieczorowi niebo się okrywa czarnymi chmurami i zapowiada noc ciemną i burzliwą. Około północy blisko 30 łodzi ukazuje się na brzegu Sycylii, chcąc spróbować po raz pierwszy wylądowanie. W trzy kwadranse przebyły cieśninę. Na nieszczęście prądy niedozwoliły zachować właściwej dyrekcyi. Niektóre zapędzone na przeciwko Faru pod same twierdze Scylli, inne osiadły na piasku dalej na południu, inne nareszcie niedaleko Pozzo. Pomimo to ochotnicy nie tracą przytomności. Dwieście do trzech set wyszło z największym pośpiechem na ląd i flotyła wraca bez nieszczęścia do Faru. Oddział ten pod dowództwem majora Missori i oficerów Salomoni i Nullo rzucić się musiał w góry, gdyż załoga twierdzy Scylli dowiedziała się o wylądowaniu. W czasie cofania się siedmiu z oddziału tego raniono, jednego wzięto do niewoli. Później łączyli się ciż Garibaldianie pod Aspromonte z kilkoma gromadami powstańców kalabryjskich. Wojsko neapolitańskie stara się zniszczyć garstkę ochotników, ale według zdania powstańców tych okolic utrzymają się zapewne w pozycji, gdyż powstanie rozlewa się z coraz większą siłą na lądzie stałym. Nazajutrz po przeprawie oddziału Missorigo, d. 10 sierpnia, ponowiono próbę pod rozkazami starego oficera francuskiego marynarki, p. Deflotte; lecz za ukazaniem się łodzi nad brzegami lądu stałego nieprzyjaciół wychodzi z tysiąca zasadek, winnic, ogrodów, dziur, domów. Żywy ogień karabinowy rozpoczyna się; dwóch Garibaldiistów odnosi rany i ekspedycya zmuszona jest wrócić się, stawiając dzielnie czoła Neapolitanom. W nocy z 10 na 11 bez skutku znowu usiłowano przeprawić się. Eskadra neapolitańska zbliżyła się do Faru i nie spuszcza z oka żadnego poruszenia Garibaldiistów. Przez dzień 11 sierpnia artylerja ambarkuje się na galery ku temu celowi urządzone. Mówią o rozpaczliwym przedsięwzięciu na nadchodzącą noc. O siódmym wieczorem parowce garibaldijskie podpalają kotły i wojsko oddziałami rozstawione jest po nad łodziami, aby za danym znakiem wskoczyć do nich; lecz o jedenastej rozkaz cofnięty; w nocy, mianowicie około pierwszej słychać częste strzały armatnie od twierdzy Scylli aż do fortyfikacyi pod Pezzo. Eskadra pozostaje spokojna; na lądzie więc stałym potyczka miała miejsce. Zdaje się niewątpliwym, że te twierdze równocześnie zaatakowane są przez ochotników i Kalabryjczyków. O kwadranse na trzecią ogień ustaje; rozpoczyna się na nowo po kwadranse, po czem znowu ustaje na kilka minut. O świcie mały statek pędzony przez korwetę neapolitańską chroni się pod armaty Faru; korweta zatrzymuje się na wystrzał armatni.” — Turyńska gazeta wojskowa donosi, że 200 piemontskich karabinierów (zandarmów) przyjęło służbę w Sycylii dla strzeżenia porządku; obok tych konnych zandarmów ma jeszcze znaczna liczba pieszych zandarmów być utworzoną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Gniezno, 15 lipca. Dnia 10 b. m. odbył się u nas sejmik powiatowy. Rozprawy toczyły się w obu językach stósownie do narodowości obradujących. Opierał się wprawdzie z początku p. radca ziemiański tłumaczeniu każdego zdania, każdego wyrazu, sądząc to być niepodobniestwem; zapewnienie przeciw jednego z obywateli, że nasz język jest tak bogatym i obfitym, iż w nim każdy wyraz, z najdrobniejszych odcieniami, z obcego można oddać języka, inną p. radcę natchnęło myślą. Obór członków nowych do rozmaitych komisji, w miejsce występujących, główniejszą sejmikujących było czynnością. Wybór padł z wyjątkiem dwóch na obywateli Polaków, tak że obecnie w komisjach, które włącznie z zastępcami około 40 członków liczą, trzydziestu kilku zasiada Polaków. Ze stu wsi szlacheckich powiatu naszego 75 jest dotąd w ręku polskich; dla tego też większość obywateli Polaków na sejmikach powiatowych jest zawsze dość znaczna, chociaż kilku na nie jeżdżąc nie zwykło. Szczególna że to po części młodzi od lat kilku u nas osiedli dziedzie, z których np. jeden od lat pięciu w powiecie mieszkając, z p. awa zasiadania na sejm-

ku dotąd nie korzystał; niechajby panowie, którym wyjazd za granicę lub inne interesa na narady powiatowe stanąć nie pozwalają, ziali głos swój na sąsiadów gorliwych w pełnieniu powinności obywatelskich, na co regulamin pozwala. Formalności tej powinniśmy dopełniać, aby nam nikt obojętności na prawa nasze nie mógł zarzucać, na te prawa zagwarantowane patentem okupacyjnym, który przy poddaniu berlu pruskiemu W. Ks. Poznańskiego ówczesny prezes naczelny Zerboni di Sposetti r. 1815 przesłał szanownemu duchowieństwu naszemu z poleceniem ogłoszenia go z ambony, ażeby tym sposobem ów patent stał się słowem królewskim najuroczystszeń, które dano ludowi w przybytku Pańskim i najuroczystszeń przyrzeczeniem, iż słowo to dotrzymanem będzie.

Reszta uchwał jakie zapadły odnoszą się więcej do stósunków miejscowych i tak postanowiono na przyszłość wydawanie Tygodnika powiatowego. Księgarz i drukarz gnieźnieński p. Lange, postawił przystępniejsze warunki z przyrzeczeniem poprawnego tłumaczenia. Przy spisaniu protokołu w obu językach zaprotestował p. Koszutski z Jankowa przeciw epitetowi poboczny, jakim protokół polski obdarzył chciano, uważając w tym wyrażeniu pokrzywdzenie równouprawnienia języka naszego. Wymowna a jasna dedukcyja p. Koszutskiego, oraz oświadczenie przytomnych Polaków, że tylko po usunięciu wyrazu „poboczny”, protokół podpiszą, skłoniły po długim oporze pana landrata, że rzeczony wyraz skreślić polecił. Dziwna, że w całym urzędzie ziemiańskim nie masz urzędnika, coby po polsku umiał, bo to co umieją, wystarczyłyby może żołnierzowi na furazowanie wysłanemu, ale to nie dość dla urzędnika administracyi u nas, dla tego też gnieźnieński komisarz obwodowy na sejmiku jako tłumacz i tą razą funkcjonował.

Jeszcze pare słów o projektowanym gnieźnieńskim gimnazjum. Otoż myśli ufundowania go, dotąd nie zaniechano; pierwastkowo stanąć ma progimnazjum na wzór jak się zdaje inowrocławskiego; poproszono bowiem ztąd magistrat inowrocławski, o przesłanie etatu tamecznego instytutu. Projekt ustanowienia cła po 2 sgr. od gęsi, których Gniezno przeszło 20,000 rocznie spożywa, ma pokryć zakładowi ubytek 1000 tal., które powiat na instytut naukowy, stósunkom odpowiedni, był przyrzekł, na gimnazjum zaś niemieckie stanowczo odmówił. Tak nasze gęsi dobiły się sławy, jaką się jedynie owe historyczne gęsi kapitolu dotąd cieszyły. Cała szkoła ma być czysto zakroju niemieckiego. Są to, powtarzam, wyraźnie, wieści które po mieście krążą, rzeczą zaś jest pewną, że w samem łonie reprezentantów pojawiła się w tej mierze rozmaitość zdań.

Burmistrzem obrano na lat 12 na nowo p. Machatiusa, chociaż jeszcze 4 czy 5 lat było czasu do nowego wyboru; obrany bowiem na lat 12 sprawuje urząd dopiero lat 7 czy 8. Nie znam odydnacyi miejskiej, ani powodów do tak przyspieszonego nowego oboru, dla tego się od wszelkich uwag wstrzymuję.

Zbierano u nas niedawno temu składki na pomnik króla Fryderyka II, który ma stanąć w Bydgoszczy, i z których Bromberger Wochenblatt wyciągnął konsekwencje o jakich wielu składującym ani się śniło, bo niewiedzieli, o co właściwie idzie. W jednych mówiono, że grosz który dadzą będzie wsparciem dla rzemieślników, którzy około pomnika pracują, innego starano się przekonać, że rząd widząc na liście nazwiska polskie, na utworzenie gimnazjum polskiego zezwoli itp. Ktoś dał składkę w maianiu, że się przyczynia do wzniesienia posągu św. Fryderyka.

Ciekawa historia relikwiarza. Na końcu wieku VIII, dwóch tylko na świat cały było potężnych monarchów: Karól Wielki na zachodzie i kalif Harun Al Raszyd na wschodzie i południu słynny w dziejach i poezyi. Obaj ci monarchowie żyli z sobą w najlepszej zgodzie i kalif przysłał w darze cesarzowi zachodniemu relikwiarz z czystego złota, ozdobiony drogiemi kamieniami, z drzewem krzyża świętego i innymi relikwiami. Otóż ten relikwiarz odgrywa już od przeszło 1000 lat historyczną rolę. Karól W. nosił go na piersiach swo- przez lat 17, od 797 r. aż do śmierci swojej i kazał go z sobą pogrzebać. W r. 1166, a zatem we trzy wieki później przy otwarciu grobowca Karola W. znaleziono i wyjęto ten relikwiarz, który później zasłynął cudami w katedrze akwizgrańskiej. I znowu kilka minęło wieków. Po upływie blisko lat tysiąca, cudowny talizman, co spoczywał tak długo na sercu założyciela cywilizacyi na zachodzie, stał się własnością drugiego Karola W., założyciela nowej epoki historycznej, który całemu światu cywilizowanemu miał nadać nowy kierunek. W r. 1804 katedra akwizgrańska darowała ten talizman cesarzowi Napoleonowi I. Niejesteż coś niezwyčajnego w przeznaczaniu tego relikwiarza? Pierwszy cesarz zachodu miał go na sobie gdy został koronowany cesarzem. Napoleon, twórciel nowego ogromnego cesarstwa, dostaje go w epoce swojej koronacyi. A teraz Ludwik Napoleon III, stał się spadkobiercą tego talizmanu cesarskiego. (Gw. C.)

W r. 1739 ogłoszono w Austrii kodeks karny wojskowy złożony z 10 artykułów. Ciekawym jest art. 25 mający ówczesny stan ciemnoty: „Piekielna zbrodnia czarnoksięstwa karana będzie śmiercią na stosie; podpadają tej karze wszyscy ci, którzy w nocy pod szubienicą odbywają ucztę i tańce djabelskie, sprowadzają różne burze, pioruny i grady, robactwo i inną gadzinę; nie należy tu jednak mięszać matematyków, astronomów i astrologów.”

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie. [1531]

Dostawa około 35 sążni drzewa olowego, około 154 sążni drzewa sosowego i 150 sążni drzewa dębowego dla instytutów miejskich w ciągu roku 1861, poruczoną będzie najmnieją żądaniem w terminie licytacyjnym na dzień 14 września r. b. o godzinie 11tej przed południem przed panem Plichtą, sekretarzem miasta, na ratuszu wyznaczonym, na który bęć podjęcia się tej dostawy mających, niniejszemu wzywamy. Warunki w registraturze naszej przejrane być mogą. Poznań, dnia 9 sierpnia 1860. Magistrat.

Publiczne wywołanie. [1375]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 25 maja 1860. Andrzej Handke, zmarły już szyper w Radzewie wystawił Piotrowi Agard, rotmistrzowi i jego żonie Teresie w dniu 24 lipca 1845 obligacyą notaryacką na pożyczkę w ilości 2600 tal. i ostatni odstąpił mocą cesyi z dnia tego samego tę należność wdowie po zmarłym radcy tajnym sprawiedliwości Culemann imieniem Julii. Na pretensyą wspomnioną zapłaconą została wdowie Culemann suma 1750 tal. a suma 850 tal. wraz z prowizją po 5% od dnia 1 lipca 1858 jeszcze jest zaległa. Obl-

gacya i cesya z dnia 24 lipca 1845 według podania zginęły.

Na wniosek pani Julii Culemann, wdowy po radcy tajnym sprawiedliwości Culemann w Poznaniu wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do wspomnionnej obligacyi i do pretensyi z niej pochodzącej również do cesyi jako właściciele, cesyonaryusze, lub jakowi posiadaciele listowny pretensye mieć sądzą, aby takowe w terminie na dzień

7 listopada r. b. przed południem o godzinie 9,

przed ur. Melke, sędzią powiatowym w lokalu sądowym zameldowali, inaczej bowiem z takowemi prekludowani i obligacya z cesyą umorzona zostaną.

Sprzedż konieczna. [1166]

Kr. Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Sołectwo okupne w Seefeldzie pod nr. 1 położone, do ur. Teodora Rüdigergera należące, wraz z wiatrakiem oszacowane ogółowo na 21,699 tal. 12 sgr. 7 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 14 stycznia 1861 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedanem.

Wierzyciele żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazujących się z księgi hypotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego.

Rogoźno, dnia 7 czerwca 1860.

Zakład Z. A. Karczewskich w Poznaniu uwiadomia uprzejmie szanownych rodziców i opiekunów, iż rozpoczynając nowy kurs szkolny z dniem 25 września b. r. w tymże samym co dotąd lokalu przy ulicy Podgórnjej nr. 8, przyjmuje od chwili obecnej zamówienia nowych pensyonarek i uczennic dochodzących, z zapewnieniem gorliwości i starania wszelkich w dopełnieniu ściśle raz podjętych zobowiązań. [1534]

Młodzieniec, będący w stanie dzieci przysposobić do Quarty gimnazjalnej, szuka miejsca jako nauczyciel domowy. Blizszych wiadomości zasięgnąć można listami fr. u księgarza pana Olawskiego w Trzemesznie. [1527]

Dwóch do trzech uczniów z dobrej rodziny, rozpoczynających swe nauki w szkołach poznańskich, znajdzie stosowne pomieszczenie i pomoc w naukach za 120 tal. rocznie od jednego. Blizszych wiadomości udzieli się na listy frankowane pod adr. F. W. poste restante w Poznaniu. [1535]

W bliskości obu gimnazjów i szkoły realnej mieszkając, mam zamiar przyjąć na stancyę studentów, najściślejszy dozór obiecując. Wdowa Jungfer, przy ulicy Półwiejskiej nr. 7. [1538]

Uczta na cześć posła Dr. Niegolewskiego dla chwilowych jego zatrudnień i dla niedogodnej pory roku, odbędzie się dopiero 11 września r. b. w Żerkowie. Na ucztę tę zapraszam więc na 11 września r. b. do Żerkowa wszystkich tych Panów, którzy się już zgłosili, jak również i tych, którzy się aż do 25 sierpnia r. b. do mnie jeszcze listownie zgłoszą. Wola książęca pod Jarocinem, dnia 6 sierpnia 1860.

W imieniu komitetu. [1468] **Edmund Taczanowski.**

Biuro informacyjne i komisyjne K. Molińskiego w Poznaniu Wielkie Garbary nr. 44 odebrało polecenie przez kantor interesów ziemiańskich Gregorowicza i Dębskiego z Warszawy ułatwienie przesiedlenia się osobom i całym familiom, któreby się chciały przenieść do Królestwa Polskiego, a mianowicie na Ukrainę i Podole. Pożądani są przedewszystkiem: wyrobnicy, fornale, rataje, pastersze, owczarze, niemniej kowale, ślusarze, strycharze, kołodzieje, stelmachy, cieśle, mularze. Osobom tym zapewni się stosowne i przyzwoite utrzymanie, wszelkie bezpieczeństwo z prawa i kosztu podróży, które w miarę okoliczności i tutaj zapłacone być mogą. — Prócz tego wskazać się mogą różne sprzedaże dóbr i drzewa, tak tutaj jako i w Królestwie Polskiem. [1529]

Jako administrator handlu s. p. **J. Griesingera w Bazarze**, upraszam Panów Debentów tegoż handlu, aby się z swych zaległości jak najprędzej uiszcili raczyli. [1540] **A. Sobiecki.**

Poszukuje się do nabycia **gniotownik do perek i srotownik**, chociażby już używane. Blizszych szczegółów udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego. [1530]

Koszule męskie lniane, szrytyngowe i pikowe poleca po bardzo tanich cenach **S. Kantorowicz** przy Rynku 65. [1533]

Bielefelda cukiernia przy ulicy Berlińskiej nr. 11, naprzeciwo teatru miejskiego, poleca Hoffa ekstrakt słodowy, piwo zdrowe i zdrowy jabłecznik. [1539]

Przybyli do Poznania.

Dnia 20 sierpnia. **Bazar:** Wł. dóbr Kierski z Podstolic, Jaraczewski z Jaraczewa, Potocki z Bendlewa, Skoraszewski z Wysoki, Wilkoński z Graboszewa, Jaraczewski z Lipna i prob. Geborowski z Kamieńca.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Wandrey z Mylina, panie Jesnitzer ze Sroczyzna, Kennemann z Kłeki i Bronikowska z Kościeszyna, asesor Thienell z Gniezna, insp. Meyer z Wrocławia, kupcy Spielmeier i Hoffmann z Lipska, Onkelbach z Kolonii i Wendorff ze Szczecina.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr Bojanowski z Rogaczewa, kap. Scheppe z Głogowa, apt. Mehls z Landsbergu, kupcy Płonki z Kościana, Bolder z Berlina i Kunzenheimer z Królweka.

Pod Czarnym Orłem: Panie Hensch z Nekli, dr. Michalski i akad. Michalski z Wągrówca, wł. dóbr Żeromski z Grodziszczka.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr baron Winterfeld z Mur. Gośliny, Winterfeld z Główny, Kasinowski ze Sądów i Szczaniecki z Charbowa.

Wylusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Sperling z Kikowa, tajny nadradca rej. Daum z Wrocławia, pani Wedecke z Gdańska, obyw. Sänger i kupcy Müller, Kronheim i Breslauer z Berlina, Leger z Bambergu, Oelsner z Hamburga, Wulffing z Elberfeldu, Dietz z Drezdenka, Daringer z Wrocławia i Widau z Bremy.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Skoraszewski z Bliżyc, Sereydiński z Myszek, Bilarszewski z Turzy, Czapski z Chwalencina, Kotarski z Kamieńca, Ponikierski sen. i jun. z Wisniewa i Jeske z Bukowca, pani Jeske ze Strzyżewa, kap. Jeske z Wągrówca, naucz. Hinri z Jarocina i zarz. dóbr Jezierski z Murzynowa kośc.

Hotel Berliński: Wł. dóbr Fiedler z Orzeszkowa, stud. Szymdt z Kartuz i Byszewski z Trzemeszna, kupcy Keilpflug z Berlina i Lesser ze Starogardu, insp. Brise z Luboszyna i ks. Palma ze Sremu.

Hotel pod Koroną: Kupcy Grätz z Rogoźna, Davidsohn z Kłocka, Eckert z Koła, Reisner ze Sremu, Pinner i Lewin z Pniew

Hotel Eichborna: Kup. Wolfsohn z Lwówka. **Hotel Budwiga:** Kupcy Neumann ze Szamotuł, Weiss z Międzychodu, Fischer, Nossen, Pinucus z Kępna i pani Kochheim ze Srody.

Pod Trzema Liliami: Kupiec Stutzer z Berlina i urz. poczt. Schröder z Grodziska **W mieszkaniu prywatnem:** Kand. prawa Bandel z Wrocławia, ul. Berlińska nr. 14.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 21 sierpnia. Zyto: dosyć dobrze się trzymało w cenie, na sier. 45 1/2 pl., 45 1/2 żąd, sier-wrz. 44 1/4 pl., 44 1/2 żąd, wrz-paź. 44 3/4 pl., 44 1/2 żąd, paź-list. 43, list-gr. 42 3/4 pl., 43 tal. żąd. Okowita: lepsze ceny, z beczką na sier. 17 5/8, wrz 17 3/4 pl., 17 5/8 żąd, paź. 17 1/2 pl., paź-list-gr. 17 1/4 tal. żąd.

Berlin 20 sierpnia. Pszenica: w miejscu 25 szefli 72-87 tal. wedle jakości. Zyto: ceny polepszyły się nieco w stosunku do sobotnich, wyp. 8000 centnarów, w miejscu 2000 funt. 50 1/2-51 1/2, na sier. 49 1/2-50 3/4, sier-wrz. 48 1/2-49, wrz-paź. 48 1/2-49 1/2, paź-list. 47 1/2-48, list-gr. 47, na wiosenną odstawę 46-47 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 25 szf 38-44 tal. Owies: obrot nieznaczny, w miejscu 1200 funt. 25-29, na sier. 26 1/2, wrz-paź. 24 1/2, paź. list. list-

gr. i gr. stycz. 24 1/2 pl., 24 1/2 żąd, na wios. odst. 24 1/2 tal. pl. Oljé rzepiowy: ce niezmiennione, obrot nieznaczny, w miejscu 100 funt. bez beczki 12 1/2, na sier. i sier-wrz. 12 1/2, plac. 12 1/2, żąd, wrze-paź. 12 1/2-12 1/2, paź-list. 12 1/2-1/2, list-grud. 12 1/2-1/2, stycz. 12 1/2 pl., 12 1/2 żąd, na wios. odst. 12 1/2-1/2 tal. pl. Oljé lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: znacznie wyższe ceny, wyp. 2,000 kw., w miejscu bez beczki: 18 na sierp., i sier-wrz. z beczką 18 1/2-1/4, 18 1/2 żąd, wrz-paź. 18 1/2-1/2, paź-list. 17 1/2-1/2 pl., 17 1/2 żąd, list-gr. i gr. stycz. 17 1/2-1/2, na wios. odst. 18-1/2 tal. pl.

Wrocław, 20 sierpnia. Na targu: Pszenica: biała szefel 86-87, żółta 85-95. Zyto: stare 63-66, nowe 61. Jęczmień: nowy 38-45, stary 55-61, galicyjski 48-53. Owies: stary 30-33, now. 24-26. Groch: 48-63. Rzep zimowy 93-98. Rzepak zimowy: 90-96 sgr. Na giełdzie: Zyto: ceny mało co zmieniły, na sier., 47, sier-wrz. 45, wrz-paź. 44 1/2, paź-list. 43 3/4, list-gr. 43 1/2-3/4, kw-maj 44 1/2 tal. pl. Oljé rzepiowy: obrot st. w miejscu i na sier. 11 1/4, sier-wrz. i wrz-paź. 11 1/2, paź-list. 11 1/4, list-gr. 11 1/2 tal. pl. Okowita: wyższe ceny, w miejscu na sier. sier-wrz. 18 1/2, wrz-paź. 17 1/2, paź-list. 17 1/2, list-grud. 17 1/2 pl., kw-maj 18 tal. żąd.

Szczecin, 20 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennione w miejscu nowa, 83-1/2 tal. pl. Zyto: w miejscu 46 1/2-47, podłesze 45 1/2, na sier. wrz-paź. 45 1/2-1/2, paź-list. 44 1/4 pl., 44 1/2 żąd, list-gr. 44 1/2, stycz-luty 44, na wios. odst. 44-1/2 tal. pl. Jęczmień: i O w miejscu bez obrotu. Rzepak zim: w miejscu 85-1/2 tal. pl. Oljé rzepiowy: dobrze się trzyma w cenie, w miejscu 12 1/2 żąd, na sier-wrz. i wrz-paź. 12 1/2-1/2 pl., paź-list. 12 1/2, list-gr. 12 1/2, stycz. 12 1/2 tal. pl. Oljé lniany: w miejscu z beczką 10 1/2, wrz-paź. 10 1/2, list-gr. 10 1/2-1/2 tal. pl. Okowita: na sier. sier-wrz. 17 1/2 pl., 17 1/2 żąd, paź-list. 17 1/2 pl., 17 1/2 żąd, na wiosenną odstawę 17 1/2 pl.

Bydgoszcz, 20 sierpnia. Pszenica: wędzel stara 60-90, nowa 78. Zyto: 42-48. Jęczmień: wiel. 40-45, mały 36-40. Owies: 25-30. Groch: 40-50. Rzepak: najlepszy gat. 80. Rzep: najlepszy gat. 82. Okowita: 8,000. Tralla: tal. Kartofile: mecka 5-6 gr. pol.

Poznań, 21 sierpnia. Statystyczne biuro w Berlinie podaje ceny, jakie płacono w przecięciu w lipcu r. b. po targach miast w których za cztery główne gatunki zboża i kartofli są one podane w srebrnikach za szefel pruski

W miastach	pszenica	żyto	jęczmień	owies
1. Poznań	86 1/2	56 1/2	—	31 1/2
2. Bydgoszcz	85	56	41 1/2	38 1/2
3. Krotoszyn	83 1/2	58 1/2	47 1/2	32 1/2
4. Wschowa	82 1/2	59 1/2	50 1/2	34 1/2
5. Gniezno	82 1/2	60 1/2	52 1/2	32 1/2
6. Rawicz	80	57 1/2	51 1/2	31
7. Leszno	85	61 1/2	51 1/2	33 1/2
8. Kępno	—	56 1/2	—	34 1/2

Ceny w przecięciu w miastach:

13 pr. pruskiej	88 1/2	54 1/2	42 1/2	30 1/2
6 W. Ks. Pozn.	83 1/2	58 1/2	49 1/2	33 1/2
5 pr. brandenb.	91 1/2	60 1/2	50 1/2	37 1/2
5 pr. pomorski	99 1/2	61 1/2	46 1/2	36
12 pr. szląskiej	84 1/2	60 1/2	49 1/2	32 1/2
8 prow. saskiej	92 1/2	69 1/2	55 1/2	37 1/2
13 pr. westfalsk.	100 1/2	72 1/2	60 1/2	39
16 pr. nadreńsk.	101 1/2	72 1/2	57 1/2	38

Rosyjskie, prawdziwie węgierskie i wszelkie inne gatunki der na konie, jako też drelich na miechy do zboża i rygskie gotowe miechy do zboża ze szwem i bez tegoż, poleca w największym doborze jak najtaniej **S. KANTOROWICZ** przy Rynku 85. [1532]

Farbiernia Sieburga na Chwaliszewie 96, obok apteki poleca się do **farbowania i prania** materyi wełnianych, jedwabnych, bawełnianych i mieszanych wszelkiego gatunku i dostarcza od wielu lat, po **umiarkowanych cenach, najpiękniejszych i najtrwałszych farb.** [1536]

Kurs giełdy w Berlinie data 20 sierpnia.

Papier	%	sz-dano	plano
Papier polski			
Papier dobrow.	4 1/2	—	100 3/4
dito usad.	4 1/2	—	101
dito 1859	5	—	105
dito 1858	4 1/2	—	101
dito 1857	4 1/2	—	95 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	—	116 1/4
Oblig. drug. skarb.	3 1/2	—	86
dito March.	3 1/2	—	85
Listy zast. March.	3 1/2	—	90 3/4
dito Prus. Wsch.	3 1/2	—	83 1/4
dito dito	4	—	91 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	87 3/4
dito dito	4	—	97
dito W. Ks. Pozn.	4	—	101
dito dito (nowe)	3 1/2	—	93 1/4
dito dito (nowe)	4	—	92 1/2
dito Szląskie	3 1/2	—	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	83
dito Prus. Zach.	3 1/2	—	92
dito dito	4	—	92
Listy rent. March.	4	—	95
dito Pomor.	4	—	95
dito W. Ks. Pozn.	4	—	93
dito Pr. Wsch. i 7. a.	4	—	93 1/2
dito Nadreńskie	4	—	94
dito Salskie	4	—	94 1/2
dito Szląskie	4	—	95
Papier zagran.			
Austr. metall.	5	—	51 1/2
dito Polyz. narod.	4	—	59
dito Oblig. 250 fl.	4	—	70
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	—	62 1/2
dito 6 poz. Stiegl.	5	—	102 1/2

Rosy. poz.	angiel.	%	sz-dano	plano
Polak. oblig. akarb.	4	—	—	104
dito Cert. A. 200 zł.	5	—	93	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	—	92 3/4
dito Lis. s. n. w R. S.	—	—	—	87 1/2
dito Ob. cert. 500 zł.	—	—	—	91 1/2
Pieniądze.				
Frydrychadory	—	—	—	113 1/2
Lujdory	—	—	—	108 1/2
Złota funt cel.	—	—	—	454 1/2
Srebro dito	—	—	—	29 21
Sestie bil. kas.	—	—	—	99 5/8
Niem. bankn.	—	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	—	99 5/8
Austr. bankn.	—	—	—	76 1/2
Polskie bil. bankn.	—	—	—	87 5/8
Diak. bank. od wozł.	—	—	—	4%

Akcyje bankowe i kredyt.	%	sz-dano	plano
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	—	80 1/2
Gdański bank pryw.	4	—	85
Dyuk. Udział komm.	4	—	82
Gota. bank pryw.	4	—	69 1/2
Hanow. dito	4	—	91 1/2
Królew. dito	4	—	84
Lipak. Stow. kred.	4	—	85
Magd. bank pryw.	4	—	79
Pomor. bank ryccr.	4	—	68
Pozn. bank prow.	4	—	78 1/2
Prusk. adz. bank.	4 1/2	—	129 1/2
Szląsk. Stow. bank.	4	—	78 3/4
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. sal.	5	—	64
Minerwy Szląskiej	5	—	24 1/2
Concordia	4	—	—
Magd. azok. ogn.	4	—	—
Obligacye i prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96 3/4
dito	4 1/2	—	100 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	102 3/4
Berl.-Pocz.-Magd. A.	4	—	92
dito II Em.	4 1/2	—	102 1/2
dito Lit. C.	4 1/2	—	99 1/2
dito Lit. D.	4 1/2	—	99
Berl.-Szczeciń.	4 1/2	—	100 3/4
dito II Em.	4	—	86 1/4
Koślo-Bogumin.	4	—	78
dito III Em.	4 1/2	—	83
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwoc.	4	—	92 3/4
dito dito III ser.	4	—	89 1/2
dito dito IV ser.	5	—	103 1/2

Póln.-Fryd.-Wilh.	%	sz-dano	plano
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	100
dito Lit. B.	3 3/4	—	94 1/2
dito Lit. D.	4	—	78 3/4
dito Lit. E.	3 3/4	—	76
dito Lit. F.	4 1/2	—	94
Starog.-Poznań.	4 1/2	—	85 1/4
dito II Em.	4 1/2	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu data 20 sierpnia.			
Papier i pieniądze			
Dukaty	—	—	94 1/2
Frydrychadory	—	—	—
Lujdory	—	—	108 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	87 1/2
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	76 1/2
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	100 3/4
dito nowe	3 1/2	—	93 1/2
dito nowe	4	—	92 1/2
dito Listy Rent.	4	—	93 1/2
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	—	88 1/2
dito nowe Lit. A.	4	—	98 1/2
dito nowe	4	—	97
dito Lit. B.	4	—	98 1/2
dito Lit. C.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	—	95 1/2
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	99 3/4
Polskie Listy Zast.	4	—	86 3/4
dito nowe. Emis.	4	—	—
do obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	59 1/2
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	—	77
dito tow. azok. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	sz-dano	plano
Frankburg	4	—	85 1/2
dito nowe. Emis.	4	—	—
dito obl. praw. pierw.	4	—	86 1/2
dito	4	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	55%
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito s. pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	128 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	83